Warszawa, 05.02.2016r.

Natalia Rymsza
Wydział Zarządzania Politechniki Warszawskiej
Kierunek: Zarządzanie i Inżynieria Produkcji
Studia magisterskie

WRAŻENIA Z POBYTU ZA GRANICĄ

Jestem studentką **Wydziału Zarządzania Politechniki Warszawskiej** kierunku Zarządzanie i Inżynieria Produkcji. Decyzję o wyjeździe na zagraniczną wymianę studencką podjęłam po pierwszym semestrze studiów magisterskich i na trzeci semestr wyjechałam na **studia w Hiszpanii (Politecnica de Madrid – Departamento de Ingenieros Industriales).**

Proces aplikacji na wyjazd ERASMUS+ odbywa się na moim wydziale w okolicach marca i wymaga złożenia w terminie odpowiednich dokumentów, takich jak średnia ocen z poprzednich lat studiów oraz wykaz uczelni zagranicznych, na których chcielibyśmy studiować. Warto również pamiętać, że chociaż nasza uczelnia przesyła list rekomendacyjny na wybraną przez nas uczelnię zagraniczną, my sami zobowiązani jesteśmy nawiązać bezpośredni kontakt z uczelnią partnerską, dopilnować wszystkich deadlineów i dostarczyć wymagane przez uczelnię dokumenty – w moim przypadku były to *certyfikat B2 z języka hiszpańskiego, skan dowodu osobistego, CV w języku angielskum/hiszpańskim, Learning agreement*, etc.. Cały proces trwa niemalże, aż do samego wyjazdu, a do końca poprzedzającego semestru należy złożyć dokumenty do Centrum Współpracy Międzynarodowej PW wśród, których znajdują się między innymi: podpisane przez uczelnię partnerską *Learning Agreement, wykaz przedmiotów*, które będziemy realizować na zagranicznej uczelni, *wniosek o otrzymanie grantu* podpisane przez dziekana naszego wydziału lub osobę upoważnioną. Warto pamiętać, aby przed złożeniem *wniosku o grant* założyć konto walutowe euro, ponieważ dofinansowanie, które będziemy otrzymywać od UE jest zawsze w *walucie euro,* a dzięki koncie walutowym otrzymana kwota dofinansowania będzie zawsze taka sama bez względu na wahania kursu złotówki. Grant otrzymałam dość szybko, jedno warto być przygotowanym na to, że w pierwszych dniach/tygodniach wyjazdu będziemy musieli funkcjonować bez finansowego wsparcia UE.

Pierwsze zajęcia rozpoczęłam już we wrześniu, więc miesiąc wcześniej od naszego polskiego roku akademickiego. Były one poprzedzone spotkaniem informacyjnym, na którym otrzymaliśmy wszystkie niezbędne informacje i wskazówki dotyczące formalności, zajęć na uczelni i oferty, która została dla nas przygotowana. W trakcie okazało się, że są pewne ograniczenia co do wyboru przedmiotów (można było wybrać tylko poranne lub tylko popołudniowe lekcje) co w efekcie doprowadziło do tego, że wykaz moich realizowanych przedmiotów w Learning Agreement zmienił się niemalże w 100%. Warto wziąć pod uwagę, że być może będziemy zmuszeni wybrać nowe przedmioty zaraz po przyjeździe na zagraniczną uczelnię i niewarto się tym stresować. Wiem również, że podobną sytuację doświadczyli moi znajomi wyjeżdżając na Erasmusa i niekiedy jest to nieuniknione. Tuż przed rozpoczęciem mojej wymiany studenckiej otrzymałam również w formie elektronicznej przygotowany przez UE test z języka, w którym zadeklarowałam, że będę studiować (z racji, że można było wybrać tylko jeden język, a ja studiowałam w dwóch – wybrałam język angielski). Należy pamiętać o tym, że w mailu podany jest również *deadline realizacji testu* i należy wykonać test przed jego upływem.

Semestr minął niesamowicie szybko. Czekało na mnie sporo pracy, ponieważ wybrałam przedmioty nie tylko w języku angielskim, ale również w języku hiszpańskim co wymagało ode mnie sporo

dodatkowej pracy – poziom B2 języka hiszpańskiego na uczelni, a przede wszystkim umiejętność mówienia był niezbędny do podjęcia zajęć w tym języku – co ciekawe, osoby z gorszą umiejętnością porozumiewania się w języku hiszpańskim nie zawsze mogły wybrać niektóre przedmioty, gdyż profesorowie wymagali od studentów wysokiej partycypacji w zajęciach. Z kolei zajęcia w języku angielskim oferowane były tylko i wyłącznie dla studentów studiów magisterskich. Po teście sprawdzającym uczelnia zaoferowała nam również naukę języka hiszpańskiego. Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy o różnym poziomie zaawansowania, lekcje odbywały się raz w tygodniu przez 2h lekcyjne. Uczyliśmy się bardzo dużo gramatyki oraz dużo mówiliśmy – myślę, że lekcja miała bardzo wysoki potencjał, dużo się nauczyłam, ale jeżeli chcemy szlifować język należy pamiętać o tym, żeby mówić jak najwięcej w tym języku również poza szkołą.

Wszystkie zajęcia, które wybrałam były bardzo ciekawe – profesorowie kładli duży nacisk na partycypację w zajęciach, prace grupowe, dyskusje i prezentacje. Wiele przedmiotów zaliczyłam uczestnicząc jedynie w zajęciach, przygotowując prezentację oraz prace domowe, ale miałam również „normalne" egzaminy, które wymagały solidnego przygotowania. Warto wspomnieć, że Politecnica de Madrid nie oferuje zajęć przygotowanych specjalnie dla erasmusów, dlatego miałam okazję poznać wielu lokalnych studentów. Wiązało się to jednak z tym, że erasmusi studiowali na takich samych warunkach, jak pozostali studenci, wymagano od nas tyle samo. Większość egzaminów końcowych została przeprowadzona jeszcze w grudniu, chociaż oficjalnie *styczeń* jest miesiącem, w którym odbywają się sesje egzaminacyjne.

Po przyjeździe z wyjazdu Erasmus+ należy w ciągu 10 dni roboczych złożyć wszystkie wymagane dokumenty – między innymi *zaświadczenie o odbyciu studiów za granicą wydawane przez uczelnię partnerską* oraz *wniosek o przekazanie reszty grantu*. Warto pamiętać, że przed opuszczeniem uczelni zagranicznej należy zdobyć *zaświadczenie o zrealizowaniu programu studiów*. Niestety, nie zawsze wracamy do kraju z takim zaświadczeniem. Ja otrzymałam wyniki z ostatniego egzaminu długo po zakończeniu wymiany zagranicznej i moja uczelnia zagraniczna zadeklarowała się przesłać ten dokument w formie elektronicznej. Przed ukończeniem studiów za granicą otrzymujemy także, ponownie, test z języka, który musimy wypełnić przed wskazanym deadlinem. Wskaże on nasz progres w nauce języka obcego podczas wymiany.

Reasumując, wyjazd w ramach programu Erasmus+ to bez wątpienia najwspanialszy okres moich studiów na przestrzeni wszystkich 5 lat. To doświadczenie na całe życie, które uczy nas samodzielności i tolerancji, pozwala nam poznawać inną kulturę i szlifować języki obce. Doświadczenia związane z podjęciem edukacji w obcym języku i innym kraju wzbogacają nas w nowe umiejętności i zwiększają zdolność adaptacji w międzynarodowym, obcojęzycznym środowisku. Jak najbardziej polecam program Erasmus+ wszystkim studentom!